

Huragan Trump i wybory w Ameryce...

Wynik republikańskich prawyborów w stanie New Hampshire potwierdził pogląd, że Deep State tak naprawdę nie ma narzędzi, aby zatrzymać idącego do prezydentury jak huragan Trumpa. Wielkie nadzieje jakie republikański establishment, RINO's, NeverTrumpers, newcones i agenci Partii Demokratycznej pokładali w kandydaturze Nikki Haley wymarły tego wtorkowego mroźnego dnia nawet w liberalnym New Hampshire, gdzie poparł ją gubernator Chris Sununu. Nie pomaga też 91 oskarżeń w czterech procesach w stanach Florida, Georgia, i Washington, D.C., Trump żartuje, że te mnożone oskarżenia, które grożą mu wyrokiem aż na 700 lat, w rzeczywistości pomagają mu w kampanii i doprowadzą go na drugą kadencję do Białego Domu. Nawet gdyby w rozpaczę za pomocą lewicowych sędziów wsadzili go do więzienia w/g amerykańskiego prawa i tak zostałby prezydentem, tylko jeszcze bardziej popularnym. Ostatnio coś jakby zapachniało obywatelskim oporem wobec knozań możliwych tego świata...



Polityka to pieniądze, w ostatnich 3 miesiącach 2023 r. Haley pozyskała \$24 mln z czego większość utopiła w przygotowaniu kampanii wyborczej w New Hampshire. Na pomoc Nikki, przeciwko Trumpowi rzucili się Demokraci i niezależni zmieniając swoją przynależność na kartach wyborczych. Sondaż podaje, że stanowili oni aż 73% głosów oddanych na Haley przeciw w republikańskich prawyborach! Oczywiście w listopadzie w wyborach prezydenckich będą głosować na Demokratę.

Demokratom i lewicy tradycyjnie pozostała na rozpałkę wyborczych nastrojów aborcja, dla "normalnych" wyborców dziś najważniejsza jest clintonowa "ekonomia głupcze!" i bezmyślnie otwarta południowa granica, przez którą nielegalnie napłynęło już ok. 10 mln przeważnie w wieku poborowym mężczyzn. Nikki Haley zapowiedziała dalszą walkę z Trumpem o republikańską nominację, po Nevadzie (8 lutego), nadchodzą prawyborzy w Karolinie Południowej, której gubernatorem przeciw była Nikki Haley, ale dziś nie ma w swoim stanie szans przeciwko Trumpowi. Powinna pójść po rozum do głowy i teraz zrezygnować, zanim okaże się co o niej myślą wyborcy w jej własnym stanie.

Sondaż Harvard/Harris wskazuje przewagę Trumpa nad Bidenem: 53%-47%, w przypadku uwzględnienia kandydata niezależnego RF Kennedy: Trump 44%, Biden 36% i RFK 21%. Wielu komentatorów stawia Trumpa w szeregu z George Washington, Thomas Jefferson, Abraham Lincoln, FDR, JFK, Ronald Reagan, Bill Clinton, Barack Hussein Obama. Jednak żaden z powyższych prezydentów nie był dwa razy impeached, 4 razy oskarżony

i żadnemu nie groziło ponad 700 lat więzienia! Ostatni sondaż firmy Rasmussen pokazuje, że Trump bije Bidena 48% do 38%.

Co jest bardzo ważne, sondaż USA Today i Suffolk University wskazuje, że Trump prowadzi z Bidenem wśród latynoskich wyborców 39% do 34%. Przypomnijmy, że w starciu między (2012 r.) Obamą, a Romney ten pierwszy prowadził wśród latynosów 70% do 27% (!). przypomnijmy, że w USA rezyduje legalnie ok.64 mln wyborców z latynoskimi korzeniami. Stanowią oni drugą po białych grupę etniczną liczącą ponad 19% wyborców. Trzeba dodać, że 50% pograniczników na południowej granicy stanowią właśnie latynosi, a ściślej Amerykanie z meksykańskimi korzeniami i to oni protestują imigracyjną politykę Bidena.

Co do czarnoskórych wyborców (14% populacji, ok. 47 mln) z których aż 92% w ostatnich wyborach głosowało za kandydatem Partii Demokratycznej, za Bidenem. Przyjmuje się, że frekwencja wyborcza wśród czarnoskórych wynosi ostatnio 58.7%. Sondaż firmy Bloomberg wskazuje, że Trump może liczyć na od 14% do 30% czarnoskórych wyborców. Z republikańskich kandydatów na prezydenta najwięcej czarnoskórych głosów otrzymał w 1960 r. Nixon (aż 32%!).

Aby nie przedłużać spójrzmy jeszcze na 52 letnią Nikki Haley. Urodzona w Bamberg (populacja ok.3,000 mieszkańców) w Karolinie Południowej w rodzinie Sikhów (ojciec nosił turban) jako Nimarata Randhawa. Po ukończeniu szkoły pracowała jako buchalter w sklepie z odzieżą u swojej matki. W 2004 r. mając 32 lata została posłanką do stanowego parlamentu. W 2010 r. ubiegała się o urząd gubernatora i pokonała 3 znanych polityków dzięki poparciu będącej wówczas na fali Sarah Palin (kandydatka na wiceprezydenta przy boku sen. John McCain w 2008).

Jest dość ambitna i dynamiczna. Kiedy poznała swojego przyszłego męża zażądała, aby zmienił imię z William ("Bill") na Michael. Mąż jest oficerem w stanowej Gwardii Narodowej i obecnie służy w Afryce. Prezydent Trump nominował ją na stanowisko ambasadora USA w ONZ, gdzie wytrzymała 2 lata. Po rezygnacji sytuacja finansowa rodziny Haley poprawiła się, wydawnictwo dało jej zaliczkę \$350,000.00 za napisaną książkę. Wielkie korporacje zaczęły ją zapraszać i płacić po \$200,000.00 za wystąpienie i tak stała się częścią establishmentu. Ostatnio zrobiło się głośno o jej życiu prywatnym, kiedy kategorycznie podkreślała, że zawsze była wierną żoną, zgłosiło się co najmniej dwóch facetów z jej kampanii gubernatorskiej składając zaprzysiężone relacje z seksualnych przygód z Nikki.

Będąc dla Deep State ostatnią deską ratunku przeciwko Trumpowi Nikki może liczyć na łatwe pieniądze od zainteresowanych darczyńców. Na 30 stycznia miliarderzy z Nowego Jorku zapowiedzieli spotkanie darczyńców na którym cena biletu będzie wahała się między \$3,300.00 do \$33,200.00, im chodzi głównie o utrzymanie polityki otwartych granic (tani, dostępny robotnik), utrzymanie niskich zarobków i rozbudzenie zapotrzebowania na budownictwo mieszkaniowe. Innym celem miliarderów zwykle dającym pieniądze Demokratom jest wzmocnienie pozycji Nikki w republikańskich prawyborach, tak aby została wiceprezydentem w razie zwycięstwa Trumpa, aby go kontrolować.

Znany senator ze stanu Kentucky Rand Paul określił się "NeverNikki" sugerując, że jest ona kandydatką przemysłu zbrojeniowego (popiera wojnę na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie) i interesów wielkich korporacji. Sen. Paul założył nawet specjalną stronę: NeverNikki.net. Senator przypomniał, że Haley nie zgadzała się z prezydentem Trumpem w sprawie wycofania wojsk USA z Syrii i Afganistanu. Popierała podwyżki cen benzyny, obowiązkowe rejestracje szczepień i nie popierała prawa rodziców do wyboru dowolnej szkoły dla dzieci.

W przypadku Nikki jest jeszcze jeden problem. W/g Konstytucji nie kwalifikuje się na urząd Prezydenta US czy nawet wiceprezydenta, gdyż jej rodzice nie byli obywatelami w 1972 r., kiedy się urodziła i zostali obywatelami dopiero w 1978 i 2003 r. (Artykuł II, sekcja I Konstytucji). Zima, a tu robi się naprawdę ciepło, byleby przynajmniej w polityce ominęło nas globalne ocieplenie...

[Jacek K. Matysiak](#)



Kalifornia, USA (2024/01/24)